



**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

redaktor wydania

Wkraczając w sierpniowy czas trzeźwości, częściej niż zwykle zastanawiamy się, jak pomóc tym, dla którym alkohol stał się zgubą. Ci, którym udało się wytrzeźwić i trwają w tej trzeźwości od lat, sami pomagają innym, ale nie mają wątpliwości: potrzebne jest oparcie w Bogu – tak, aby nie tylko przestać pić, ale i zmienić swoje życie. – Tak jak od grzechu, od alkoholu trzeba chcieć odejść. Ale człowiek jest słaby i potrzebuje Bożej łaski, by chcieć i móc odrzucić, to co złe – potwierdzają zgodnie doświadczeni w wieloletniej pracy na rzecz trzeźwiejących członkowie Przymierza – wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. Więcej – na str. IV–V. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Jubileusz 30-lecia PARAFII W BYSTRZEJ KRAKOWSKIEJ
- O DUSZPASTERSKICH DROGACH ks. prał. Józefa Sanaka

Święto w Cieszynie

## Elżbietańskie urodziny

Elżbietanki cieszyńskie, czyli zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka, uczciły 28 lipca 800. rocznicę urodzin swej patronki.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w cieszyńskim kościele pw. św. Elżbiety, odprawiona przez biskupa Tadeusza Rakoczego w asyście osiemnastu kapłanów. – Przykład życia św. Elżbiety, życia oddanego służbie Bogu oraz ludziom biednym, ubogim i chorym, w których zawsze widziała Chrystusa, mimo upływających wieków jest zawsze aktualny – powiedziały przy ołtarzu siostry, witając wszystkich uczestników uroczystości, w tym przedstawicieli władz samorządowych miasta i powiatu, kapłanów, siostry z wszystkich domów tego zgromadzenia, a także wszystkich czcicieli św. Elżbiety.

– Dziękujemy dziś Bogu za życie i posługę św. Elżbiety, ale



ARTUR KASPRZYKOWSKI

także za wszelkie dobro, które pod jej patronatem stało się udziałem tej parafii, tego miasta, naszej diecezji i całego Kościoła – mówił biskup Tadeusz Rakoczy, przypominając nie tylko życie św. Elżbiety, ale także dzieje jej naśladowczyń z Cieszyna, które od 250 lat niosą pomoc cierpiącym. Mówiąc o obecnych kłopotach elżbietańek, które muszą zmierzyć się z remontem stuletniego szpitala,

**Urodzinowy poczęstunek siostry przygotowały w klasztornych ogrodach**

biskup Rakoczy wyraził przekonanie, że z Bożą pomocą i przy wsparciu swej patronki znajdą sprzymierzeńców w realizacji tego ogromnego przedsięwzięcia.

Druga część urodzinowych uroczystości odbyła się w klasztornych ogrodach, gdzie siostry przygotowały poczęstunek nie tylko dla oficjalnych gości, ale też dla wszystkich parafian i mieszkańców miasta. **AK**

## KAWALEK AFRYKI W BIELSKIM KOŚCIELE



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Takiego koncertu jeszcze w tej świątyni nie było – mówił o. Roman Woźnica, klaretyn pracujący na misjach na Wybrzeżu Kości Słoniowej, zapraszając na występ zespołu „Claret Gospel”. Wierni, którzy w niedzielny wieczór 29 lipca przyszli do bielskiego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, po obejrzeniu występu musieli przyznać rację misjonarzowi. Ponad godzinę jedenastu gości z Afryki, ubranych w etniczne stroje, nie tylko śpiewem i grą na bębnach, ale też wspaniałym tańcem wielbiło Boga. – Możemy pozazdrościć wam zaangażowania i radości, która towarzyszy waszej śpiewnej modlitwie – powiedział gospodarz parafii, ks. prał. Krzysztof Ryszka, dziękując gościom za występ. ■

**„Claret Gospel” pokazali bielszczanom, jak się modlą w Afryce**

## Idźcie i głoscie



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Każda z grup oazowych przybyła do Bielska ze swoim emblematem

### RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE.

15 grup uczestniczących w wakacyjnych rekolekcjach Ruchu Światło-Życie na terenie naszej diecezji wzięło udział w dniu wspólnoty, zorganizowanym 27 lipca w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej. Grupy oazowiczów z diecezji bielsko-żywieckiej, sosnowieckiej, warszawskiej i kieleckiej przybyły na dzień wspólnoty z Bier, Wisły-Głębiec, Koszarawy, Pewli Małej, Pewli Słemieńskiej, Rychwałdu, Słotwiny, Żarnówki,

Rajczy, Rycerki, Międzybrodzia Żywieckiego, Bielska-Białej Wapienicy, Korbielowa, Rajczy i Radoczy. Z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi reprezentującymi grupy oazowe różnych stopni formacyjnych spotkał się biskup Tadeusz Rakoczy, który przewodniczył Eucharystii, koncelebrowanej przez księży moderatorów, z diecezjalnym moderatorem ks. kan. Marcinem Aleksym na czele. – Chcicie się otworzyć na słowa Chrystusa „Idźcie i głoscie”, które są wezwaniem, aby nasze świadectwo – słowem i życiem – docierało do wszystkich; aby także ci, którzy się pogubili, mogli odkryć i podjąć prawdziwy sens i kierunek życia z Bogiem. Dzięki temu, że jesteście w Oazie, rośnięcie w nowej świadomości i w łasce u Boga i ludzi – mówił do uczestników dnia wspólnoty biskup Rakoczy, zachęcając do rozwijania sprawności duchowych, które pozwolą im realizować to wezwanie.

## Spadkobiercy „Święta Gór”

**WISŁA.** W przeddzień inauguracji tegorocznego Tygodnia Kultury Beskidzkiej w amfiteatrze odbył się koncert poświęcony 70. rocznicy „Święta Gór”, zorganizowanego w sierpniu 1937 r. w Wiśle pod patronatem prezydenta RP Ignacego Mościckiego i marszałka Rydzka-Śmigłego. Podobnie jak 70 lat temu była to okazja do spotkania góralskich grup folklorystycznych. Na scenie zagrali m.in. „Wałasi” z Istebnej, a swoje stroje, tańce i muzykę przedstawili górale śląscy, czadeccy, żywieccy. Byli też goście z zaol-

zańskich Oldrzychowic. List gratulacyjny dla wszystkich uczestników jubileuszu nadesłał prezydent RP Lech Kaczyński. Podczas koncertu Nagrodę Miasta Wisła odebrał Stefan Pojda, zasłużony propagator kultury ludowej i jeden z inicjatorów organizacji Tygodnia Kultury Beskidzkiej oraz członkowie Grupy Twórczej „Wiślanie”. Jak przypominał Stefan Pojda, idea Tygodnia Kultury Beskidzkiej miała swoje korzenie w pragnieniu ocalenia ginących elementów góralskiej tradycji i przywrócenia im należnego szacunku.

### Górale na wiślańskiej scenie



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

## Ubezpieczeni u św. Krzysztofa

**KIEROWCY DLA MISJI.** Z okazji wspomnienia św. Krzysztofa – patrona kierowców – do niedzieli 29 lipca w parafiach odbywało się błogosławienie pojazdów i ich kierowców. Poświęceniu samochodów towarzyszyła często zbiórka ofiar na zakup pojazdów dla polskich misjonarzy. Taki fundusz gromadzi MIVA Polska – działające od 2000 r. stowarzyszenie na rzecz misyjnych środków transportu, zachęcające do złożenia ofiary 1 grosza za każdy przejechany kilometr. Do tej pory z zebranych środków udało się kupić 108 samochodów, 23 motocykle, 48 rowerów, traktor i 4 łodzie wraz z silnikami. Tegoroczne ofia-



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Poświęcenie pojazdów w bielskiej parafii Świętej Trójcy

ry przeznaczone będą m.in. na zakup łodzi z silnikiem dla polskich misjonarzy z Papui-Nowej Gwiney. Wszyscy składający ofiary otrzymali naklejki z modlitwą kierowcy oraz specjalną książeczkę „ubezpieczenia u św. Krzysztofa”.

## Pomnik trwalszy stworzyłem...

**ŻYWIEC.** Te słowa Tadeusza Maszlocha zostały wykorzystane do zatytułowania wystawy, zorganizowanej w Galerii Miejskiego Centrum Kultury. Zaprezentowano tam rzeźby tego zapomnianego nieco, zmarłego 21 lat temu twórcy. Maszloch urodził się w 1931 roku na Kielecczyźnie, a w Beskidy trafił po ukończeniu liceum Kenara w Zakopanem i wydziału rzeźby warszawskiej ASP. Pracował jako instruktor z domach kultury w Żywcu i Rajczy, a potem przez prawie 20 lat uczył plastyki w żywieckim Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika. Każdą wolną chwilę poświęcał na rzeźbienie, jakby wiedział, że ma mało czasu. Zmarł w wieku 55 lat.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Rzeźby Maszlocha skłaniają do zadumy

Pozostało po nim ponad sto rzeźb, które na co dzień można podziwiać w domowej galerii, prowadzonej przez wdowę po artyście w Pietrzykowicach. Stamtąd pochodzą wszystkie eksponaty, które teraz zostały pokazane na wystawie w Żywcu. Warto obejrzeć tę interesującą ekspozycję.

## Nie tylko zabawa w wojsko

**BIELSKO-BIAŁA.** Po raz siódmy na bielskich Błoniach zorganizowana została 28 i 29 lipca „Operacja Południe”, czyli Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych. Można było tam zobaczyć ponad sto pojazdów wojskowych, w tym czołgi, transportery opancerzone, potężne ciężarówki, a także wozy terenowe i stare motocykle wojskowe. Spotkanie pasjonatów militariów było okazją do zrekonstruowania walk z czasów ostatniej wojny, a tym samym do przypomnienia



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Ponad sto takich wozów zjechało na Błonia

kilku tysiącom widzów, zebranych na bielskich Błoniach, wydarzeń historycznych sprzed wielu lat.

Lipcowe Niedziele Organowe za nami

# Kunst i piękno



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Nie tylko na organach swoje mistrzowskie umiejętności i talent prezentowali muzycy występujący podczas tegorocznego, trzynastego już cyklu letnich koncertów w kościele pw. MB Bolesnej w Jawiszowicach – osiedlu Brzeszcze.

– Tym razem, wraz z organizatorami, koncertowali u nas też wokaliści śpiewający rzadko spotykanym głosem – kontratenorem. Wszyscy zachwycili publiczność. Żegnaliśmy artystów bez cienia wątpliwości, że było nam dane spotkanie ze sztuką na najwyższym, światowym poziomie – mówi proboszcz ks. kan. Franciszek Janczy, życząc słuchaczom, by echo tej muzyki grało w sercach przez cały najbliższy rok, aż do XIV Lipcowych Niedziel Organowych.

Swoje pozdrowienia dla melomanów, artystów i organizatorów Lipcowych Niedziel Organowych przesłali biskup Tadeusz Rakoczy i poseł Beata Szydło, a w gronie słuchaczy zasiadli m.in. burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska, dziekan ks. kan. Kazimierz Kułpa, a także przedstawiciele wspierających parafię w organizacji koncertów: Starostwa Oświęcimskiego, Urzędu Gminy w Brzeszczach i KWK „Brzeszcze”.

– Bez tej współpracy nie byłoby koncertów, od tylu już lat odbywających się z udziałem świetnych muzyków. Jest też w Brzeszczach wspanała publiczność –

podkreśla kierownik artystyczny Ewa Bąk.

Występujący w finałowym koncercie Waldemar Krawiec z Zabrza z uznaniem wypowiedział się też o parafialnych organach. – Zagrałem na nich z prawdziwą przyjemnością. To instrument o dużych możliwościach wydobywania barwy, co stwarza klimat inspirujący dla wykonawcy. Również akustyka w kościele sprzyja temu pięknemu brzmieniu.

Oprócz mistrzów gry organowej publiczność mogła podziwiać wyjątkowych wokalistów – kontratenorów Marcina Ciszewskiego i Jana Mędralę. Kontratenor to wysoki męski głos, zbliżony do kobiecego altu. – W tej chwili na świecie wykorzystuje się go do prezentacji muzyki dawnych epok, kiedy takim wysokim głosem śpiewali młodzi mężczyźni lub kastraci. Dzięki specjalnym technikom kształcenia głosu współcześnie udało się osiągnąć podobne brzmienie i na nowo mamy okazję usłyszeć muzykę, tak jak brzmiała kiedyś. To na pewno dla współczesnego słuchacza jest coś nowego. W Polsce ten głos stopniowo się odradza. W klasie śpiewu solowego u prof. Piotra Kusiewicza w Akademii Muzycznej w Gdańsku mamy już czterech studentów, którzy uczą się tego śpiewu – tłumaczy Marcin Ciszewski. **TM**

**W imieniu słuchaczy ks. kan. Janczy dziękuje artystom: (od lewej) M. Ciszewskiemu, E. Bąk i W. Krawcowi**

Odnowienie polichromii w Międzybrodzu Białskim

## W nowym blasku

Nową polichromią, poświęconą przy okazji odpustu, cieszy oczy wiernych kościół św. Marii Magdaleny w Międzybrodzu Białskim. Kościół nabrał nowego blasku także dzięki kryształowym żyrandolom, dwa dni przed odpustem zawieszonym w głównej nawie.

– Malunki są proste. Na ścianach, ponad drewnianą boazerią, w oknach o dużej powierzchni dominują piękne witraże. Rolą polichromii jest ich uwydatnienie – mówi proboszcz ks. kan. Jan Wodniak.

Tworzą ją zatem delikatne geometryczne ornamenty, uzupełnione licznymi – choć bez przepychu – złoceniami. Barwy utrzymane są w jasnej, ciepłej tonacji.

### Wspólnymi siłami

Kościół w Międzybrodzu doczekał się trzeciej już polichromii. Wcześniejsze nie były zabytkowe. Pozostały z nich jedynie symboliczne alegorie sakramentów świętych na sklepieniu prezbiterium. Odnowienie polichromii prowadził Krzysztof Kwiatek z Kleczy, on również wykonał projekt, na bieżąco uwzględniając sugestie księży, siostr i wiernych. Wszelkie prace pomocnicze – zabezpieczenie ołtarzy, wyniesienie, a później zainstalowanie na nowo obrazów i ozdób, wreszcie sprzątnięcie kościoła – wykonywali sami parafianie.

– Polichromia się podoba – ks. kan. Wodniak nie ma co do tego wątpliwości. – Gdyby tak nie było, parafianie nie daliby na nią pieniędzy. A ofiar złożyli tyle, że wystarczy jeszcze na zrobienie granitowej posadzki w prezbiterium, która powstanie jesienią.

W ostatnim czasie renowacji poddano też cztery boczne drewniane ołtarze i odnowiono cztery

obrazy – wizerunki świętych – w prezbiterium. Renowacja każdego z nich miała swojego dobrodzieja. Nawet zakup drogich, kryształowych żyrandoli sprezentowali dwaj indywidualni darczyńcy. – Mieszkańcy Międzybrodza są ludźmi ofiarnymi – podkreśla ks. Wodniak.

### W przyszłości

Nie potrzebuje specjalnych zabiegów strop kościoła – mimo swoich stu czterdziestu lat. Wykonano go z modrzewia. – Kiedy dziś uderzy się weń młotkiem, wydaje odgłos jak szyna kolejowa – mówi ks. Wodniak.

Trzeba za to odrestaurować główny ołtarz z rzeźbą, przedstawiającą spotkanie patronki parafii św. Marii Magdaleny z Chrystusem zmartwychwstałym. Parafianie coraz częściej mówią też o nowej posadzce w nawie kościoła. Na to trzeba sporych funduszy. Doświadczenie uczy, że nie powinno z tym być jednak większych problemów...

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Ks. kan. Jan Wodniak nad malowaniem kościoła w Międzybrodzu czuwał już po raz drugi**

Od 15 lat członkowie Bielskiego Towarzystwa Trzeźwości swym doświadczeniem dzielą się z innymi. Pomagają im trzeźwieć i odbudowywać zniszczone więzi z ludźmi i z Panem Bogiem. Z kolei członkowie grupy „Przymierze” radzą, by drogę do trzeźwości zacząć od nawrócenia.

tekst

**AGATA REWERSKA  
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

Cieszę się, że z okazji tego jubileuszu napisaliście: „Ścisłe współpracujemy z Kościołem i ośrodkami wyznaniowymi, co jest potrzebne przy przenoszeniu wartości AA do realiów życia. Dla większości uzależnionych Bóg jest siłą wyższą, pomagającą wytrwać w trzeźwości i wstrzeźliwości od nawyków”. Tak zbudowany program budzi wielkie nadzieje. Dotychczasowe wyniki i obecność tylu ludzi na tym dzisiejszym święcie świadczą o tym najlepiej... – mówił do członków BTT biskup Tadeusz Rakoczy, życząc, by spotkali na swej drodze Chrystusa.

– Niech nie będzie ciężko ukłęknać, do programu AA dodać własne mityngi z Panem Bogiem – zachęcał też ks. kan. Władysław Żazel, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. O swoim uznaniu dla gotowości służenia innym mówili też inni uczestnicy jubileuszowych obchodów: prezydent miasta Jacek Krywult,



terapeuci, lekarze. A spotkanie zakończyła wspólna modlitwa, uścisk dłoni i słowa: Do zobaczenia w trzeźwości.

### Po co alkohol?

– Często ludzie sięgają po alkohol w przypadkach, gdy już nie chcą radzić sobie ze swoimi problemami, gdy chcą zapomnieć. Urywa się wtedy kontakt ze znajomymi, rodziną, najbliższymi osobami – tłumaczą członkowie BTT. – Taki człowiek ma kłopoty z poukładaniem sobie życia, z komunikowaniem się, i tego się tutaj uczymy: jak porozumiewać się między sobą, w rodzinie, w urzędzie, jak nie odbijać piłeczki i przyjąć z pokorą pogląd drugiego i jak znaleźć złoty środek na życie – dodaje Antoni Żarczyński, członek zarządu BTT.

Dlatego tak bardzo potrzebne jest miejsce, gdzie można przyjść, powiedzieć o sobie i zostać wysłuchanym bez oceniania. – To jest najważniejsze. I nikt tu nie powie nikomu, że jest byle jaki, „coś ty zrobił! jak mogłeś!”. My wiemy, że to wynika z choroby – tłumaczy. To właśnie rozmowa, rozmowa z drugim człowiekiem, rozmowa z kimś, kto potrafi zrozumieć, jest wielką ulgą w życiu alkoholika, który stara się być trzeźwy. To rozmowa jest formą terapii na mityngach.

– Alkoholik jest po prostu zwyczajnie chory i potrzebuje pomocy, by powstać. Są ludzie, którzy wyciągają pomocną dłoń, a im więcej rąk, tym większa jest szansa, że którąś złapie – mówi jedna

**Biskup Tadeusz Rakoczy przed siedzibą BTT**

z członkiń BTT. Tych rąk w niepozornym budynku przy ulicy Inwalidów 11 przybywa... Tu spotykają się ludzie, którzy wspierają się i pomagają sobie w walce o życie.

### Z Bożą pomocą

– Nie oszukujmy się. Jeśli alkoholik wyszedł z nałogu, to nie jest to jego zasługa. To dzięki Bogu, który wyciągnął alkoholika z tego dołu. Jeśli trzeźwy alkoholik pyszni się tym, że sam wyszedł z nałogu, to ta pycha może go z powrotem zaprowadzić do picia – twierdzą alkoholicy i w swojej walce o każdy trzeźwy dzień nie zapominają o Bogu.

Świętowanie 15-lecia BTT rozpoczęło się Mszą świętą dziękczynną. – Cała liturgia była od-

Warto być trzeźwym! – mówią trzeźwi alkoholicy. I do

# Mityng z Pa

brze wiedzą, że bez Bożej pomocy niewiele osiągną...

# ...nem Bogiem

śpiewana. Żeby nie było, że nie znamy słów – śmieje się Antoni Żarczyński. A już całkiem poważnie prezes Edward Jurczak mówi o wdzięczności za życzliwość, z jaką spotykają się ze strony biskupa Tadeusza Rakoczego, który przy różnych okazjach nie raz gościł już w BTT. I o tym, jak ważna jest pomoc, serdeczność i cierpliwość, z jaką przyjmuje ich zawsze ks. kan. Władysław Żązel oraz inni kapłani.

– Jesteśmy wdzięczni za wszystko, co pomaga być trzeźwym. Bo warto być trzeźwym, prowadzić świadome życie, spotkać się z osobą, którą się kocha – mówi trzeźwy alkoholik. – Kiedy jestem zadowolony z samego siebie, to zadowolenie rozchodzi się na innych, na bliskich, na rodzinę – dodaje Edward Jurczak.

## Tylko Bóg!

Członkowie Odnowy w Duchu Świętym – grupy „Przymierze” – pomocą alkoholikom zajmują się już ponad 15 lat. Dziś w prowadzonym przez nich klubie „Arka” spotykają się grupy AA i Al-Anon, ale dzieje się też coś, co wynika nie tyle z programu ruchu AA, co z faktu, że do problemu alkoholizmu od początku starają się podchodzić na gruncie wiary.

– Pierwsze spotkania odbywały się jeszcze u mnie w domu, a potem osób przybywało i w 1992 roku przy ulicy Rynek 20 udało się znaleźć takie miejsce, gdzie każdy mógł przyjść. Obecnie „Arka” ma swoją siedzibę przy ulicy Krasieńskiego 17 – mówi Lech Malinowski, na co dzień oczekujący w „Arce” na potrzebujących pomocy, porady, umocnienia. Wraz z grupą innych członków wspólnoty „Przymierze” odwiedza też alkoholików na oddziale odwykowym, detoksykacyjnym.

– Bez Boga nie ma trzeźwienia. Najważniejsze, o czym mówimy podczas spotkań z alkoholi-

kami, to całkowite powierzenie swego życia opiece Bożej. Jesteśmy przekonani, że w życiu trzeźwym najważniejszą sprawą jest osobisty kontakt z Bogiem. Człowiek sam niczego nie zrobi: tylko Bóg daje wyleczenie. Nawrócenie to początek drogi – tłumaczy. – Dlatego już od lat z alkoholikami dzielimy się słowem Bożym, doświadczeniami życia z Bogiem, razem się modlimy. I modlimy się za nich...

## I trzeźwy, i wolny...

– Tylko Bóg może wyzwolić naprawdę, dać ci nowe życie. Powierz swoje życie Bogu, zbliż się do Niego, pozwól Mu, by uczynił cię nie tylko trzeźwym, ale i wolnym człowiekiem – do tego zachęcamy, bo jesteśmy tego pewni – mówi Franciszek Kopczak z „Przymierza”.

Okazuje się, że to przekonanie podziela coraz więcej osób zaangażowanych w pomoc alkoholikom. Członków „Przymierza” nie dziwi, że z prośbą o poprowadzenie ewangelizacji dla pacjentów na szpitalnych oddzia-

łach detoksykacyjnych zwracają się lekarze. Bo już wiadomo, że same leki nie wystarczą, że siły woli słabego człowieka to także za mało.

– My podkreślamy, że trzeźwość jest ważnym, ale dopiero pierwszym krokiem do szczęścia. Nie wystarczy przestać pić, ale trzeba zmienić swoje życie, zaufać Jezusowi, odejść od grzechu: wrócić do opuszczonej żony, zająć się zaniedbanymi dziećmi, naprawić to, co się zepsuło. I było nam dane widzieć, jak człowiek nawrócony potrafi po latach tułaczki po dworcach odbudować rodzinę – dodaje Franciszek Kopczak.

– Tak jak od grzechu, od alkoholu trzeba chcieć odejść. Ale człowiek jest słaby i potrzebuje Bożej łaski, by chcieć i móc odrzucić to, co złe – podkreśla Lech Malinowski. O tę łaskę członkowie „Przymierza” modlą się co tydzień. Po kolejnych spotkaniach powierzają w tej modlitwie sprawy konkretnych osób, które zapragnęły oprzeć swoje trzeźwienie na Panu Bogu. – To jest najskuteczniejsza pomoc – mówią zgodnie. ■

## BIELSKIE TOWARZYSTWO TRZEŻWOŚCI

Ma swoją siedzibę w Bielsku-Białej przy ulicy Inwalidów 11. Oferuje bezpłatną pomoc ludziom, którzy jej potrzebują w walce z uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków. Telefon pierwszego kontaktu czynny całą dobę – 033 822 82 40. Porady psychologiczne – we wtorki od 14.00 do 16.00. Trener pomocy psychologicznej – w poniedziałki od 11.00 do 13.00. W godzinach popołudniowych i wieczornych grupy wsparcia: AA, Al-Anon, AN. Kawiarenka oraz sale zajęć sportowych otwarte są od 8.00.

## KLUB KTK „ARKA”

Mieści się przy ulicy Krasieńskiego 17 i jest prowadzony przez Katolickie Towarzystwo Kulturalne. We wtorki i czwartki od 15.00 do 17.00 dyżuruje psycholog. Swoje spotkania mają grupy AA i Al-Anon. Codziennie od poniedziałku do piątku od 13.00 do 18.00 radą i pomocą służą Lech Malinowski. Można się też zaopatrzyć w wydawnictwa i poradniki. Kontakt telefoniczny: 033 822 06 251. ■



**MOIM  
ZDANIEM**

KS. KAN. WŁADYSŁAW  
ŻĄZEL

diecezjalny duszpasterz trzeźwości

Oczywiście że warto być trzeźwym! Wszelka nietrzeźwość oznacza nierozumne spojrzenie na świat. Życie na trzeźwo to życie w najlepszym wydaniu, zgodne z naturą człowieka obdarzonego rozumem i wolną wolą, by mógł myśleć mądrze i kochać. To jest takie proste i takie trudne! Diabeł potrafi zło pokazywać jako dobro. Zaczyna od pozornego dobra, od krótko trwającej przyjemności... Prawdziwa radość trwa nieustannie. Tutaj, w Bielskim Towarzystwie Trzeźwości, spotykamy ludzi, którzy porzucili przyjemność, a odkryli radość... Każdy z nas jest jedyny i niepowtarzalny – i wszyscy razem mamy wiele dobra, i to dobro tutaj się pomnaża. To tak jak na cmentarzu: gdy zaświecą jedną świeczkę, to jej nie widać, ale gdy na Wszystkich Świętych zaświecą wszyscy – od cmentarza bije wielka łuna. Można powiedzieć, że z tego miejsca bije taka łuna trzeźwości. To Jezus powiedział: „Wy jesteście światłem świata, wy jesteście solą ziemi”. To tylko dzięki łasce Bożej jest możliwe, że zwierzyła sól może na powrót mieć smak. Jezus nie dogasi gasnącego knotka i ten knotek rozpala się jasnym płomieniem. Tu jeden drugiego zapala do trzeźwości, do abstynencji. Tutaj są ludzie pokorni. Im więcej pokory, tym bardziej dajemy Panu Bogu możliwość działania w nas i przez nas. Bo bez Bożej pomocy człowiek nie da sobie rady. Tego najbardziej doświadczają ludzie, którzy weszli na drogę trzeźwienia. Oni wiedzą, że bez Bożej pomocy daremnie wstawać nawet o północy, że bez Boga ani do progaa...

Oaza Nowej Drogi w Wiśle-Głębcach

# Być razem – z Chrystusem

Podczas wakacji rekolekcyjne grupy oazowe często spotykamy na górskich szlakach, a jeszcze częściej – na modlitwie w kościele. Dla obserwatora: po prostu radośni i rozśpiewani młodzi ludzie, dzieci, dorośli... Z bliska dopiero widać, jak intensywnie pracują, by być bliżej Boga.



IANUSZ NAZURKIEWICZ

Ruch Światło-Życie proponuje program formacyjny dostosowany do osób w różnym wieku. Pierwszy 3-letni cykl formacyjny: Oaza Dzieci Bożych, adresowany jest do dzieci po 3 klasie szkoły podstawowej. Po 6 klasie uczeń może jechać na pierwszy stopień następnego cyklu: Oazy Nowej Drogi. Po trzech stopniach tego cyklu przychodzi czas na Oazy Nowego Życia. Potem następuje wybór diakonii – czyli formy służenia Ruchowi. Dorośli włączają się we wspólnotę Domo-ego Kościoła – oazę rodzin.

– Prowadziliśmy po raz pierwszy wakacyjne rekolekcje w nowym programie formacyjnym, wprowadzanym w związku z pojawieniem się w edukacji nowego etapu kształcenia: gimnazjum. Ks. Marek Sendek na podstawie programu stopnia podstawowego opracował ten nowy cykl formacyjny – Oazę Nowej Drogi – tłumaczy ksiądz proboszcz Jan Froelich z parafii Znalezienia

Krzyża Świętego w Wiśle-Głębcach, który jako moderator poprowadził te rekolekcje w ośrodku rekolekcyjnym „Betel” w Głębcach.

## Ja – ty – my

Oaza Nowej Drogi ściśle nawiązuje do założeń sformułowanych przez ks. Blachnickiego. Pierwszy etap – „Ja” – obejmuje poznanie samego siebie i własnej osobowości. Drugi etap – „Ty” – to kształtowanie właściwej relacji wobec drugiego człowieka, odkrywanie drugiego człowieka, jego odrębności. Trzeci etap – „My” – polega na budowaniu wspólnoty, więzi między ludźmi.

– Ten etap realizowaliśmy, ucząc się, jak budować relacje z innymi, aby z grupy ludzi utworzyć wspólnotę uczniów

**Jesteśmy prawdziwą wspólnotą, zbudowaną w Chrystusie – mówią uczestnicy rekolekcji w Wiśle-Głębcach**

Chrystusa, czyli Kościół – dodaje ks. Froelich. – Mieliśmy też oczywiście program wypoczynkowo-turystyczny, ale najważniejsze dla nas działaniem było w kościele.

I tak powstała wspólnota. – To nie było jak na zwyczajnym wyjeździe na przykład na obóz, nawiązała się jakaś niezwykła przyjaźń między nami – potwierdza Marta Mleczek z Kóz.

## Z pomocą świętych

Każdy dzień budowania wspólnoty połączony był z poznaniem kolejnego świętego, który wyróżniał się w realizacji konkretnego elementu wspólnotowych relacji. Patronami poszczególnych dni zostali m.in. św. Maksymilian Maria Kolbe – patron Ruchu Światło-Życie, bł. Matka Teresa z Kalkuty, św. Wincenty à Paulo – opiekun nędzarzy, św. Jan Vianney – patron trudnej drogi do powołania, św. Filip Nereusz – święty z poczuciem humoru.

Podczas biegu samarytańskiego oazowicze wykazywali się m.in. wiedzą na temat świętych, a w ostatniej Eucharystii, podsumowującej rekolekcje, wstawianictwu świętych oddali wybór własnej drogi, wybierając jednego z nich za osobistego patrona.

AŚS

## Sonda

### JESTEŚMY WSPÓLNOTĄ

AGNIESZKA CZERWIK  
z OŚWIĘCIMIA-BRZEZINKI,  
ANIMATORKA

– Ojciec Franciszek Blachnicki mówił o wspólnocie, o tym, że należy być w całości i działać na rzecz całości, budowania jedności. Po rekolekcjach rozjeżdżamy się w różne strony, ale będziemy trwać w jedności ze sobą i z Chrystusem, między innymi dzięki modlitwie...



SZYMON HANUS z LIGOTY

– Program tych rekolekcji niósł ze sobą wiele wartości. Doświadczyliśmy tutaj poczucia prawdziwej wspólnoty. Dlatego teraz tak ciężko nam się rozstawać. Myślę, że ta wspólnota jest żywa i nadal będzie trwać.



JAKUB MATLAK  
z BIELSKA-BIAŁEJ-WAPIENICY  
ANIMATOR MUZYCZNY

– Z jednej strony zbudowaliśmy wspólnotę tutaj, a z drugiej – otrzymaliśmy umocnienie, by budować wspólnotę w parafiach, z których przyjechalibyśmy, już po powrocie z rekolekcji.



PAULINA SZCZUREK z KÓZ

To, czego doświadczyliśmy, nie było powierzchowne. To była prawdziwa wspólnota, zbudowana w Chrystusie. Uczyliśmy się, jak każdy najmniejszy gest może posłużyć temu, byśmy byli ze sobą naprawdę związani.



## WAKACJE W KOŚCIELE



W tym roku po raz pierwszy realizowaliśmy program III stopnia Oazy Nowej Drogi. Był więc pewien niepokój, jak to wszystko będzie wyglądało. Jak się okazało, całkowicie zbyteczny. Z różnych stron naszej diecezji – od Andrychowa, Oświęcimia, Żywca, po Cieszyn i Skoczów – przyjechała młodzież świadoma tego, że sporą część tego wakacyjnego czasu spędzimy w kościele. Grupa bardzo dobrze podjęła wszystkie formacyjne tematy. Pojawiło się też bogactwo tradycji, którymi się dzielili.

**KS. JAN FROELICH**  
moderator Ruchu Światło-Życie

San Cristobal i biała kobieta, która zbiera śmieci...

# Gwatemala i ja

– W Centrum Misyjnym potrzebowali kogoś do pracy w Gwatemali, dlatego pojechałam. Tak tłumaczy swój wyjazd na misję bielszczanka Aleksandra Grzbiela, świecka misjonarka.

– Przez cały rok modliłam się za ludzi, do których pojedę. Nasuwały mi się różne wyobrażenia, ale nie oczekiwałam niczego. Po prostu pojechałam...

Najtrudniejsze są początki, jednak mimo niespodzianek Ola poradziła sobie bardzo dobrze. – Zaszokował mnie fakt, że nie będę robić tego, o czym była mowa w kontrakcie. Miałam pracować z dziećmi w sierocińcu, a na miejscu, w 5-tysięcznym miasteczku San Cristobal, okazało się, że będę pracować w parafii. Poza tym musiałam sobie znaleźć zajęcie. Zorganizowałam grupę dzieci niepełnosprawnych i zajmuję się ich rehabilitacją ruchową – mówi.

Rehabilitacja nie jest jedynym zajęciem Oli. Zajmuje się również katechizacją, prowadzi chór kościelny oraz szkołę letnią, jest szafarzem Komunii św. na Mszy świętej. Co jakiś czas pracuje w kuchni. Jej praca jest odpowiedzią na potrzeby tamtejszej parafii.

– Mieszkańcy śmieją się, że San Cristobal to jedyne miasteczko w Ameryce Środkowej, w którym biała kobieta zbiera śmieci, bo i taka sytuacja miała miejsce. Robię wszystko to, co umiem i co akurat zrobić trzeba – wyjaśnia.

## W innym rytmie

– Tam wszystko jest inne, nawet czas płynie jakoś inaczej. Rytm dnia jest bardziej unormowany. W Polsce miałam tygodnie, kiedy musiałam pracować bardzo intensywnie, wciąż się gdzieś spieszyłam. Tam nie muszę się nigdzie spieszyć, każdy dzień jest taki sam. – mówi Ola. – Na początku wszyscy pytali mnie, czemu

**Aleksandra Grzbiela podczas wystawy swoich misyjnych fotografii z Gwatemali**

tak szybko chodzę, a to był taki nawyk, jeszcze stąd. Teraz wiem, że lepiej robić coś spokojnie – na wszystko trzeba czasu.

Ola porozumiewa się z mieszkańcami w języku hiszpańskim. Jednak w San Cristobal oprócz hiszpańskiego można usłyszeć też charakterystyczny dla tego regionu dialekt Quiche (K'iche'). – Porozumiewam się nim z osobami, które nie znają hiszpańskiego. 80 procent mieszkańców to analfabeci. Ostatnio zajmuję się grupą kobiet, które chcą, żebym nauczyła je czytać i pisać – dodaje Ola.

Mieszkańcom Gwatemali doskwiera ciągle brak wody. – Muszę wstawać o 5 rano, żeby dostać wodę do umycia. Do tego można się przyzwyczaić. Najtrudniej było nauczyć się jeść fasolę trzy razy dziennie – przyznaje.

## Jan Paweł II wciąż obecny

Ojciec Święty Jan Paweł II pielgrzymował do Gwatemali trzy razy. Podczas ostatniej pielgrzymki kanonizował w Meksyku Juana Diego – pierwszego Indianina. Wyłożył też program ewangelizacji dla Ameryki Łacińskiej, obejmujący inkulturację, poszanowanie praw Indian i specyfiki ich kul-

tury. Dla mieszkańców San Cristobal Jan Paweł II jest ogromnym autorytetem.

– Pewnego dnia zawędrowałam do bardzo odległego kantonu i gdy weszłam do małej drewnianej chatki, zobaczyłam na ścianie uśmiechniętego Jana Pawła II. Takie momenty dodają siły. Tu wszyscy wiedzą, kto to Karol Wojtyła, skąd pochodził. Tym samym wiedzą, gdzie leży Polska. Nie wiem, czy wiedzą, że teraz jest inny papież – śmieje się Ola.

Jej kontrakt misyjny kończy się w grudniu 2008 roku. Jak sama mówi: misjonarze nie planują tego, co będzie dalej, ale zapewnia, że wróci jeszcze do Gwatemali.

– Teraz tam jest moje życie, chociaż mój dom wciąż jest tu, w Polsce – zaznacza.

W lipcu w podziemiach kościoła pw. Chrystusa Króla w Bielsku-Białej Leszczynach odbyła się wystawa fotografii, ilustrujących życie mieszkańców San Cristobal oraz jej działalność misyjną.

– Całe życie jestem parafianką parafii Chrystusa Króla. Chciałam pokazać innym, czym się zajmuję w Gwatemali, jak wygląda tam życie. Jestem mile zaskoczona reakcją oglądających. Wszyscy podchodzą, pytają. Bardzo mnie to cieszy – mówi.

**JOANNA ZIOMEK**



JOANNA ZIOMEK

## NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł  
Beskidów,  
ul. Św. Jana  
Chrzyciela 14;



43-346 Bielsko-Biała,  
tel.: 033 821 20 00,  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002  
0168 0446,

www.aniolbeskidow.pl;  
e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.  
„Gość Niedzielny”  
w „Aniele Beskidów”  
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

## Zaproszenia

### ■ O EDYCIIE STEIN

Obchody 65. rocznicy śmierci Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża, współpatronki Europy, zamordowanej w KL Auschwitz-Birkenau, odbędą się 9 sierpnia. O godz. 10.00 w Centrum Dialogu i Modlitwy odbędzie się promocja książki o Edycie Stein, a o 14.00 misterium „Powołana przez miłość”. O 16.00 rozpocznie się modlitwa pod pomnikiem w Birkenau, a o 17.00 – uroczysta Suma, którą w kaplicy sióstr karmelitanek sprawować będą: kardynał Franciszek Macharski, biskup Manfred Melzer z Kolonii, biskup Janusz Zimniak oraz ojciec prowincjał Albert Wach OCD.

### ■ MISTRZYNI KORONKI

Do 20 sierpnia w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej można obejrzyć wystawę „Koniakowska koronka – wspomnienie o Helenie Kamienniarz”. Wystawa prezentuje dorobek artystyczny zmarłej w styczniu koniakowskiej koronczarki. Pani Helena zasłynęła umiejętnością wykonywania pięknych i misternych koronek. Pełniła przez wiele lat funkcję prezesa Beskidzkiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Na wystawie można oglądać ostatnie jej prace: serwetki, serwety, kołnierzyki. ■

**PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA**  
Chór „Echo” z parafii Wniebowzięcia NMP w Zebrzydowicach

# Z radości śpiewania

Formalnie nie są chórem kościelnym, ale nie jest przypadkiem, że jubileuszowy koncert z okazji 70-lecia działalności artystycznej zebrzydowickiego chóru mieszanego „Echo” odbył się w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP. W programie tego koncertu znalazły się pieśni religijne różnych kompozytorów...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Jak przypomniał podczas koncertu prezes chóru Tadeusz Fucjik, chór założony przez grupę miłośników śpiewu w 1937 r., po II wojnie światowej odrodził się przy kościele parafialnym. Później kilkakrotnie zmieniał mecenasa i działał kolejno: przy Świątlicy Gromadzkiej w Zebrzydowicach, pod patronatem Związku Zawodowego Kolejarzy, a od 1995 r. - przy Gminnym Ośrodku Kultury w Zebrzydowicach.

Chór od lat uświetnia swoim śpiewem wszystkie ważne uroczystości kościelne i gminne w Zebrzydowicach. Ma też na swoim koncie wiele koncertów zarówno w kraju, jak i za granicami. Jest członkiem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

## Bogu na wysokości

Zespół śpiewa muzykę dawną i współczesną, religijną i świecką kompozytorów polskich i obcych oraz muzykę ludową w opracowaniu artystycznym. Nad doborem repertuaru i jego wykonaniem od 30 lat nieodmiennie czuwa jako dyrygent i kierownik artystyczny Jadwiga Sikora, związana zawodowo z Wydziałem Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego.

To jej chór zawdzięcza swoje artystyczne sukcesy. Pod jej dyktando chór nagrał w 1996 r. swoją pierwszą płytę: „Chwała Bogu na wysokości”. Później przysłyły kolejne płyty: „Cantamus Domino”, „U źróbka”, „Na strunach pieśni śpiewam Ci, Panie”.

– Również nasz jubileusz 70-lecia chcieliśmy uczcić nową płytą. Nosi ona tytuł „Radjmy się”, a znalazły się na niej koledy. Dokonałiśmy już ich nagrania, które odbyło się w zebrzydowickim kościele parafialnym – mówi Jadwiga Sikora.

## Laury dla „Echa”

W ciągu 70 lat chór „Echo” doczekał się szeregu wyróżnień. Do najważniejszych zalicza Złotą Odznaką Honorową z Laurem nadaną przez Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie. Wielką radość wywołało przyznanie niedawno Nagrody im. S. Moniuszki.

Wśród osiągnięć artystycznych nie brak nagród na konkursach pieśni sakralnej. Grand Prix w IX Konkursie Chórów im. ks. A. Chlondowskiego (2001), w Festiwalu „O salutaris Hostia”

**Chór „Echo” śpiewa w kościele Wniebowzięcia NMP w Zebrzydowicach od 70 lat...**

(2006) czy w XVI Tygodniach Wieczorach Kołędowych (2007), pierwsze miejsce w Festiwalu Pieśni Maryjnej „Magnificat” (2003) – to tylko niektóre z długiej listy nagród.

## Z pieśnią – po świecie

Obecność w parafialnym kościele i podczas parafialnych uroczystości zebrzydowicki chórzyści traktują jako oczywistość. Nie wyobrażają sobie też swojego śpiewania bez wspólnego pielgrzymowania. W ostatnich latach razem zaśpiewali u Matki Bożej w Licheniu, w kościele Mariackim w Krakowie, w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, na Jasnej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej, w Piekarach Śląskich i Pszowie, w kościele w Jabłonkowie i na Kahlenbergu.

– Te wspólne wyjazdy pomagają nam też umacniać się od strony duchowej – podkreśla prezes Tadeusz Fucjik. – Również jubileuszowe świętowanie obejmuje pielgrzymowanie. Byliśmy i w Licheniu, i na Jasnej Górze, w Łagiewnikach i Lwowie. Każdy taki koncert nas bardzo cieszy...

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

## MOIM ZDANIEM

**Ks. kan. MARIAN BRAŃKA, PROBOSZCZ W ZEBRZYDOWICACH**

– Cieszę się, że jako proboszcz zastałem w Zebrzydowicach tak wspólnego uczestnika życia religijnego i że w życiu naszej parafii zawsze można liczyć na zaangażowanie chórzystów „Echa”. Oni chętnie włączają się w przygotowanie parafialnych uroczystości. Śpiewają przy różnych okazjach, mają piękny i bogaty repertuar.



**JADWIGA SIKORA, DYRYGENT**

– Cieszę się, że chór ma tylu przyrójców i sympatyków. Wielką radość sprawili nam obecni na jubileuszowym koncercie znakomici goście. Wystąpili z nami „Camerata Silesia” pod dyktando Anny Szostak oraz Arkadiusz Popławski, organizator bazyliki w Pszowie. Była z nami też cieszyńska poetka Beata Sabbath, która ubogaciła naszą nową płytę swoją poezją. Mam nadzieję, że naszej dalszej pracy towarzyszyć będą słowa z jednego z listów gratulacyjnych: „Bądźcie dalej siewcami tego dobra, które płynie z radości śpiewania...”

